

**Piotr ZAWADA<sup>1</sup>**

## **KRYZYS GOSPODARCZY NA ŚWIECIE. CZY MOŻNA GO UNIKNĄĆ W GLOBALIZUJĄCYM SIĘ OTOCZENIU?**

Fascynacja globalizacją w Polsce ma postać abstrakcyjnego pojmowania zarówno profitów płynących z tego procesu dla gospodarki, jak i położenia firm będących w zainteresowanym kręgu. Dotychczas procesy te nie dotyczyły naszego kraju z powodu jego izolowania w ramach ochrony celnej własnego rynku oraz braku gotowości kolejnych rządów Polski do szerokiego otwarcia się na działania konkurencyjne.

Zwiększenie ryzyka gospodarowania i wzrost innowacyjności narzucają polskim przedsiębiorstwom zmienność gospodarowania, do której powinny się przygotować z uwagi na wszechobecną groźbę bankructwa<sup>2</sup>. Można bronić sformułowania, że możliwości zależą od rozmiaru, to znaczy im większa firma, tym większa możliwość oddziaływania na rynek, kształtowania popytu – w wielu przypadkach firmy takie posiadają większe w porównaniu do innych podmiotów możliwości finansowe. Celem nie jest to, aby być dużą firmą, ale by zbudować jej wielkość i utrzymać jej pozycję na rynku, co zupełnie odwraca optykę obserwacji. Szczególnie dużego znaczenia w przypadku spółek akcyjnych nabiera tworzenie koncepcji rozwoju firmy i posiadanie umiejętności związanych z jej wdrażaniem. Jest to ważne, ponieważ pojawiające się na rynku z udziałem kapitału zagranicznego nowe podmioty gospodarcze posiadają niewątpliwą przewagę zarówno umiejętności, jak i kapitału. Prowadzi to do powstania zupełnie nowej jakości zachowania się na rynku i elastycznego podejścia do współczesnego biznesu. Zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa na rynku i współczesnych tendencji w budowie nowoczesnych strategii przedsiębiorstw tworzą obecne otoczenie firm w Polsce. Z zaistnieniem w Polsce reguł konkurencji regionalnej, wynikającej ze wstąpienia naszego kraju do struktur UE, ale i globalnej (jest tylko kwestią czasu, kiedy, w jakiej liczbie i na jaką skalę pojawią się w Polsce mega koncerny światowe) wiąże się szereg obaw związanych z procesem globalizacji. Obawy te wynikają stąd, że państwo polskie przyjęło bierną postawę, stojąc na stanowisku, że wolna konkurencja oczyści atmosferę rynkową i w związku z tym nie udziela przedsiębiorstwom wsparcia, choćby organizacyjnego. Jest to niewybaczalny błąd<sup>3</sup>. Przykładem może być postawa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które dokonało transferu ogólnoeuropejskich przepisów rejestracyjnych środków ochrony roślin, skutecznie eliminujących polskie podmioty gospodarcze z rynku rodzimego z ogromną szkodą dla rynku pracy, a wszystko to w imię hasła: „jak najmniej państwa w gospodarce”. Bezmyślne wprowadzanie niezrozumiałych, skomplikowanych przepisów, a także

<sup>1</sup> Dr Piotr Zawada, Prezes Zarządu Zakładu Doświadczalnego Organika Sp. z o.o. w Nowej Sarzynie.

<sup>2</sup> Szerzej na temat innowacyjności piszą H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia pracy*, Poznań 1996, s. 177, oceniając, że „właściwe stymulowanie innowacyjności powinno łączyć ekonomiczne i społeczne efekty pracy”

<sup>3</sup> Z.J. Szczakowski, *Transformacja rynkowa w warunkach globalizacji*, Łódź 2005, s. 59.

uznaniowość decyzji urzędniczych stanowią w wielu przypadkach barierę niemożliwą do pokonania. Dodatkowym kosztem procesów globalizacji, nieodzownym elementem towarzyszącym rozwijającym się gospodarkom naszego regionu jest narastanie kryzysu wartości i eskalacja napięć społeczno-polityczno-ekonomicznych. Czasy współczesne to szczególnie ostra gra rynkowa, gra, w której wcale nie musi wygrać najlepszy, ale z pewnością najsprytniejszy. „Sytuacja ta zaostrzy konkurencję pomiędzy firmami na wszystkich płaszczyznach. O ich przetrwaniu będą decydować możliwości kapitałowe, a także, a może przede wszystkim wizjonerskie koncepcje i innowacje, i to nie tylko szefa, ale ogółu pracowników”<sup>4</sup>.

W świetle postępującej liberalizacji zasad rynkowych w Polsce, w zakładach pracy będzie następował wzrost znaczenia samorealizacji pracowników w aspekcie ekonomicznym, którego wynikiem będzie spodziewany wzrost innowacyjności<sup>4</sup>. Pobudzenie aktywności pracowniczej i kreatywności umożliwi każdej nowoczesnie zarządzanej firmie opracowanie strategii wdrożenia innowacji bez względu na typ ryzyka, jego strukturę i siłę występowania<sup>5</sup>. Jak pisze W. Szymański, „ryzyko i niepewność powinny być pierwszą zasadą myślenia i działania, zwłaszcza przy opracowywaniu strategii już dziś, a tym bardziej w nadchodzącej przyszłości. Przedsiębiorstwa muszą więc nasilić proces udoskonalenia działań odpowiednio do coraz silniej zmieniającej się rzeczywistości”<sup>6</sup>. W okresie rozpoczynającego się procesu globalizacji w Polsce szczególnego znaczenia zaczyna nabierać osobowość przywódców, liderów odpowiedzialnych za kreowanie strategii przedsiębiorstwa, zakładów, instytucji, urzędów itd. Osoby takie powinny:

- 1) posiadać koncepcję rozwoju kierowanych przez siebie organizacji;
- 2) być wolne od obaw ryzyka inwestowania;
- 3) zwłaszcza w przypadku spółek akcyjnych potrafić rozgraniczyć, a potem zrównoważyć interesy o krótkim i następnie długim horyzoncie działania;
- 4) być wolne od cech myślenia technokratycznego i posiadać zdolność czerpania najlepszych pomysłów z zainicjowanych wymian poglądów.

Już obecnie jakość zatrudnionych pracowników decyduje o wynikach osiągniętych przez przedsiębiorstwa, a zasada ta powinna być zwłaszcza przestrzegana przez osoby odpowiedzialne za kreowanie prawa w Polsce. Badania wykazały, że absolwenci wyższych uczelni chętniej podejmują pracę w dużych koncernach niż w polskich prywatnych czy państwowych firmach – i to nie z powodu proponowanych warunków płacowych. Podstawowym kryterium, jakimi kierują się ci potencjalni pracownicy, są zupełnie inne stosunki panujące wewnątrz koncernu, zdecydowanie odmienna ścieżka awansu i obowiązywanie jaśniejszych reguł, zwłaszcza zaś mniej uznaniowości. W polskich przedsiębiorstwach niestety pokutuje przekonanie, że im więcej innowacyjności, tym mniej energii na wdrażanie strategii konkurencyjności lub upraszczanie procedur<sup>7</sup>. Prawda jest natomiast taka, że warunkiem sukcesu strategii konkurencyjności jest nie tylko jej przygotowanie, ale jej wdrożenie i zrealizowanie<sup>8</sup>. Nie wolno poprzestać na poddawaniu się starym ukła-

<sup>4</sup> W. Szymański, *Przedsiębiorstwo wobec globalizacji i integracji*, Warszawa 2002, s. 103.

<sup>5</sup> Szerzej na temat kreatywności współczesnych załóg przedsiębiorstw i sposobów wykorzystania tego zjawiska wypowiedział się M.R. Kopmeyer, *Praktyczne metody osiągania sukcesu*, Warszawa 1998.

<sup>6</sup> W. Szymański, *op. cit.*, s. 105.

<sup>7</sup> „Innowacja jest bardziej pojęciem ekonomicznym i społecznym niż technicznym. Każda działalność innowacyjna narusza dotychczasowe struktury i przyzwyczajenia ludzi”. H. Januszek, J. Sikora, *op. cit.*, s. 180.

<sup>8</sup> B. Liberska, *Globalizacja mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002, s. 31.

dom, a w przypadku sytuacji kryzysowych niezbędne jest podejmowanie skutecznych działań pomimo oporu i przyzwyczajęń. W takich warunkach niezbędne są albo gruntowne zmiany, albo szeroka konsolidacja załogi, która uznała, że obroną jej interesów będzie uruchomienie i wdrożenie programów naprawczych. Byłby to akademicki wręcz przypadek relatywizmu przesłanek wobec wystąpienia woli zmian w załodze.

W literaturze przedmiotu omawianemu zachowaniu się przedsiębiorstwa w dobie globalizacji towarzyszy pojęcie „kultury firmy”, które można omawiać w oparciu o następujące kryteria:

- „1. Stosunek do podejmowania ryzyka w działalności gospodarczej.
2. Motywacja do sprawnego wykonywania zadań, w tym do polepszenia stosunków wzajemnych.
3. Stosunek do ludzi, klientów i osób zatrudnionych.
4. Stosunek do pracy, sukcesu oraz porażki”<sup>9</sup>.

Coraz większe znaczenie będzie zyskiwało kierownictwo, które umie słuchać pracowników, potrafi prowadzić dialog i czerpać z konstruktywnych sporów, zapomina o technokratycznych metodach kierowania firmą, a wprowadza zasadę motywowania pracowników do kreatywności i innowacyjności. W świetle takiej filozofii firmy nie tylko szef, ale i pracownicy będą przedsiębiorcami. Oznacza to duże spłaszczenie struktur decyzyjnych i wciągnięcie w orbitę decyzji większej liczby pracowników, tak aby wyzwolić w załodze efekt zwiększonego angażowania się w rozwiązywanie problemów i pobudzić ją do większej inicjatywy, a przez to włączyć ogół zatrudnionych do wdrażania strategii firmy. Istotny jest więc styl pracy firmy.

Kolejnym ważnym elementem modernizacji polskich firm jest obecność w systemie osoby odpowiedzialnej za realizację zadań i czas ich wykonania. Polecenia podlegają realizacji w określonej sekwencji. Dla dobra i rozwoju przedsiębiorstwa ważne jest, aby miały swojego adresata i nie trafiały w próżnię. Im nowocześniej zarządzane przedsiębiorstwo jest, tym mniej decyzji szczegółowych musi podejmować szef naczelny. Zarząd skupia się wówczas na realizacji strategii firmy, przygotowuje działania długofalowe, a nie zajmuje się zadaniami operacyjnymi. „Wydaje się więc, że podstawowym warunkiem utrzymania się w Polsce w najbliższym dziesięcioleciu rodzimych firm i zrealizowania strategii rozwoju kraju jest natychmiastowe podjęcie prac nad kreacją nowoczesnej filozofii i kultury firm, ich misji i strategii rozwojowych, kończących się oczywiście wdrożeniem. Niezbędna jest przy tym pomoc państwa w postaci środków materialnych i odpowiedniego systemu oświaty i kultury. Sam bowiem wolny rynek nie zapewni odpowiedniego rozwoju firm i kraju, pomimo propagandowych zakłęb”<sup>10</sup>. Według wielu ekonomistów kompletne wycofanie się państwa jako nadrzędnej instytucji z procesu wspierania polskich firm jest ogromnym błędem<sup>11</sup>. Stawianie na samooczyszczenie się gospodarki w duchu tezy „im mniej państwa w gospodarce, tym lepiej” wydaje się z założenia błędem. Państwa UE wspierają swoje przedsiębiorstwa i lobbują w ich imieniu celem nawiązania najkorzystniejszych form współpracy. Polskie władze uznały, że tego robić nie warto i może dlatego liczba zawodowo czynnych Polaków dorównuje obecnie

<sup>9</sup> W. Szymański, *op. cit.*, s. 110.

<sup>10</sup> W. Szymański, *op. cit.*, s. 112.

<sup>11</sup> B. Liberska, *Globalizacja mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002, s. 333.

grupie bezrobotnych, rencistów i emerytów sprawiając, że system ubezpieczeń społecznych zaczyna być niewydolny.

Ogromna liczba przedstawicieli takich dziedzin nauki, jak ekonomia i socjologia, czy ludzi uznanych za autorytety moralne, jak papież Jan Paweł II, a także organizacji międzynarodowych, jak ONZ, apelowała o ludzki wymiar w wyścigu gospodarczym<sup>12</sup>. Z apeli tych niewiele wynika. Tak naprawdę, niestety, jedyną miarą sukcesu jest wynik finansowy przedsiębiorstw, a im szybciej będą one w Polsce przygotowane do nadchodzących nowych czasów globalizacji i konkurencyjności oraz im szybciej docenią walory istoty ludzkiej w tym procesie, tym większe osiągną sukcesy.

Ostatnie tygodnie wymiennie pokazały, jak bardzo zależne są od siebie gospodarki w poszczególnych krajach. Kryzys na rynku nieruchomości w Stanach Zjednoczonych był widoczny od wielu miesięcy. Niektórzy eksperci zauważali, że niczym nie uzasadniony popyt na kredyty hipoteczne wcześniej czy później spowoduje ogromne kłopoty zadłużonych gospodarstw domowych w tym kraju. Niewielu zdawało sobie wówczas sprawę, że globalizująca się gospodarka posiada już wpływy na każdej szerokości geograficznej, również w Polsce<sup>13</sup>. Ostatnie kilka lat radykalnie zmieniło obraz polskiej gospodarki. Napływ znaczących środków pieniężnych z funduszy wspólnotowych spowodował gwałtowne przyspieszenie rozwoju gospodarki naszego kraju. Zaobserwowano rosnące wskaźniki wzrostu gospodarczego, napędzane wzrostem konsumpcji oraz nie notowanym wcześniej wzrostem eksportu. Wszystko to upoważnia do postawienia wniosku, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej i aktywny udział naszego kraju w działaniach globalizującej się gospodarki ogólnoswiatowej powinny zwiększyć wiarygodność finansową Polski i zaufanie do naszej waluty. Bezpiecznikiem notowań waluty powinny być solidne fundamenty naszej gospodarki i dobre wyniki uzyskiwane z roku na rok, a mimo to obserwujemy znaczący spadek wartości złotówki w porównaniu do euro i dolara. Dzieje się tak dlatego, że choć nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę, Polska jest już częścią wciąż globalizującej się gospodarki<sup>14</sup>. Nie ma większego znaczenia, że teoretycznie kryzys powinien dotknąć kraje najbogatsze ze strefy euro i dolara; kryzys jest wszechobecny<sup>15</sup>. Zapewnienia polskich władz o stabilności polskiej waluty i odporności naszej gospodarki na światowe zawirowania nie brzmią wiarygodnie. Obecne powiązania biznesowe są tak głęboko splątane, że mało realnym wydaje się, aby gospodarka należąca do ogólnoswiatowego systemu oparła się skutkom krachu giełdowego<sup>16</sup>. Zasadne jest również sformułowanie pytania o istnienie skutecznych działań zaporowych dla ogólnoswia-

<sup>12</sup> A. Dylus, [w:] *Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław 2003, s. 131.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat M. Węglewski *Złoty wymięka*, „Newsweek Polska” 43 (2008), s. 60: „takiego wahania kursu złotego wobec dolara, euro czy franka szwajcarskiego nie obserwowaliśmy od 2004 roku, gdy w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej rodziła się potęga złotego, przez kilka kolejnych lat bodaj najmocniejszej waluty świata”.

<sup>14</sup> Słynny Fed, opoka amerykańskiego systemu finansowego, jest odpowiedzialny za wstrząsający dziś światem kryzys. W trakcie upokarzającego przesłuchania w Kongresie Alan Greenspan, przez 18 lat (1987–2006) szef Systemu Rezerwy Federalnej USA, przyznał otwarcie: „popeliłem błąd” „Dziennik” 31 X 2008, [www.dziennik.pl](http://www.dziennik.pl).

<sup>15</sup> „Wolny rynek załamał się. To mnie zaszokowało” – cytat z przesłuchania Alana Greenspana przez Komisję Kongresu USA 25 X 2008 r. „Newsweek Polska”, 31 X 2008, [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl).

<sup>16</sup> Alan Greenspan powiedział podczas przesłuchania w Izbie Reprezentantów: „popeliłem błąd zakładając, że banki same są w stanie zadbać o własne interesy, by uchronić swoje zasoby i majątek akcjonariuszy”. M. Bójko, „Alan Greenspan: popeliłem błąd”, „Polska” 31 X 2008, [www.polskatimes.pl](http://www.polskatimes.pl).

towego kryzysu: czy nasza gospodarka jest w stanie wypracować skuteczne metody zapobiegania niekorzystnym zjawiskom ekonomicznym nie będąc w strefie euro<sup>17</sup>? Powszechnie obowiązująca w zachodnim świecie wiara w samoistne oczyszczanie się gospodarki z niekorzystnych działań jest naiwnością<sup>18</sup>. Widać to szczególnie na przykładzie kursu złotego w stosunku do dolara, waluty obecnej na innym kontynencie<sup>19</sup>. Coraz większe jest grono osób obawiających się rozprzestrzenienia się kryzysu na całą światową gospodarkę z niespotykanymi dotąd skutkami<sup>20</sup>. Perspektywa poprawy wyników polskiej gospodarki związana z nadziejami na intensyfikację eksportu wydaje się mało obiecująca pomimo teoretycznie korzystnej sytuacji dla eksporterów, związanej z niską wartością złotówki.

Nieunikniona wydaje się katastrofa ekonomiczna, w związku z tym zasadne jest pytanie, czy podjęte i podejmowane przez poszczególne rządy działania przyniosą zamierzone skutki łagodzące i na ile skutki kryzysu dotkną podatników, bez względu na ich status. Zasadna jest hipoteza, zgodnie z którą „Polska nie jest przygotowana na nadchodzący kryzys gospodarczy, nie posiadamy doświadczenia w walce z tym zjawiskiem i nie dysponujemy wystarczającą ilością środków pieniężnych na obronę gospodarstw domowych i będących w trudnej sytuacji przedsiębiorstw”. Za słuszością tej tezy przemawiają niedawno opublikowane wyniki badań Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH, z których wynika, że coraz większa liczba gospodarstw zaczyna mieć trudności ze spłatą swojego zadłużenia i rośnie liczba przedsiębiorców, którzy odczuwają ograniczenia ze strony popytu, tak krajowego, jak i zagranicznego<sup>21</sup>. Polska, tak jak większość krajów funkcjonujących w globalizującym się świecie, nie jest w stanie samodzielnie obronić się przed skutkami kryzysu ogólnoswiatowego, ponieważ stopień naszej zależności od gospodarek innych państw jest zbyt wysoki.

## PODSUMOWANIE

Rząd przygotował i przedstawił na konferencji prasowej 30 listopada 2008 r. założenia swojego planu, który nazwał „Planem stabilności i rozwoju”. W założeniach ma on pomimo kryzysu ogólnoswiatowego utrzymać wzrost gospodarczy w naszym kraju. Plan nie zakłada zaciskania pasa w wydatkach, stawia jednak na gwarancje dla banków i szybsze wykorzystanie funduszy unijnych, z którymi wiąże się nadzieje na przyspieszenie gospodarcze. Czy w globalnym otoczeniu plan przyniesie zakładane rezultaty? Skala kryzysu jest niewyobrażalna, choć w opiniach wielu obserwatorów rynkowych nie można mówić o kryzysie niosącym efekty porównywalne z tymi, jakie zanotowała gospodarka światowa w latach 1929–1935. Rząd planuje przeznaczyć kwotę 91 mld zł na realizację swojej polityki obronnej. 60 mld zł stanowią gwarancje rządowe, z czego do 40 mld zł planuje się przeznaczyć na zabezpieczenie poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa dla banków. Do 20 mld zł planuje się przeznaczyć na gwarancje i poręczenia kredytów zaciąganych przez małe

<sup>17</sup> Kraje nie będące dotąd w strefie euro, np. Islandia, upatrują ratunku własnego systemu monetarnego w akcesie do Euro landu. J. Pawlicki, *Kryzys pcha Islandię do UE*, „Gazeta Wyborcza” 29.10.2008, s. 10.

<sup>18</sup> Komisja ds. Reformy i Nadzoru Rządu Izby Reprezentantów w USA zarzuciła Alanowi Greenspanowi politykę „zbyt łatwego pieniądza” i utrzymywanie przez ostatnie 20 lat zbyt niskich stóp procentowych. „Bójko,” Alan Greenspan: popełniłem błąd”, „Polska”, 31 X 2008, [www.polskatimes.pl](http://www.polskatimes.pl).

<sup>19</sup> Według danych opublikowanych przez NBP, złoty stracił 30% do amerykańskiego dolara od połowy lipca 2009 r. i jego kurs jest najniższy od 13 lat.

<sup>20</sup> Komentarz zamieszczony w „Polska”, wydanie z 25.26.10.2008, w artykule „Gdzie jest dno kryzysu”.

i średnie przedsiębiorstwa – co jednak z dużymi przedsiębiorstwami, będącymi z reguły własnością Skarbu Państwa? 18,6 mld zł, pochodzące z unijnych funduszy unijnych oraz zwiększonej akcyzy na alkohol i sprowadzane z zagranicy samochody rząd planuje przeznaczyć na inwestycje drogowe – co jednak z pozostałą infrastrukturą? 1,14 mld zł zostanie skierowane do nowo tworzonej rezerwy solidarności społecznej, z którego ma być wydawana pomoc dla najuboższych – brakuje jednak zasad jego funkcjonowania. Pozostałe 10 mld zł stanowią oszczędności obywateli wynikających z obniżek podatków, głównie PIT i VAT, które mają utrzymać wysoki poziom konsumpcji, ale kwota ta była znana od dawna, ponieważ stanowiła poważną pozycję w opublikowanych znacznie wcześniej założeniach budżetowych. Marcin Piasecki, dziennikarz z „The Wall Street Journal”, napisał: „91 mld 300 mln zł na pomoc dla polskiej gospodarki w czasach kryzysu, liczba starannie dobrana [...] a zarazem na tyle mało, żeby nie wzbudzać paniki, że z polską gospodarką może być naprawdę źle. Trzeba pamiętać o jeszcze jednym. »Plan stabilizacji i rozwoju« jest tylko konstrukcją teoretyczną. Musi zakładać, że w Polsce jest sprawna administracja publiczna, urzędnicy potrafią działać jak menedżerowie, a ze sfery publicznej zniknęła korupcja”<sup>22</sup>. Kryzysu gospodarczego w globalizującym się świecie nie da się niestety uniknąć, zwłaszcza będąc aktywnym komponentem tego ostatniego; ważne jest, aby podjęte przez rząd działania przyniosły efekt psychologiczny, ważniejszy niż ekonomiczny.

#### LITERATURA

- [1] Dylus A, *Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci*, red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński, Wrocław 2003.
- [2] Januszek H, Sikora J, *Socjologia pracy*, Poznań 1999.
- [3] Kopmeyer M.R, *Praktyczne metody osiągania sukcesu*, Warszawa 1998.
- [4] Liberska B, *Globalizacja mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002.
- [5] Szczakowski Z.J, *Transformacja rynkowa w warunkach globalizacji*, Łódź 2005.
- [6] Szymański W, *Przedsiębiorstwo wobec globalizacji i integracji*, Warszawa 2002.

#### THE WORLD ECONOMIC CRISIS: MAY IT BE AVOIDED IN A GLOBALIZING ENVIRONMENT?

At a conference dated 30 November 2008, the Polish government presented the foundations of their plans called “Plan for Stability and Development”. The plan’s objective is to maintain economic growth despite the world crisis. The plan does not assume tightening the belt in expenses but it is based on warranties for banks and on immediate employment of EU funds that are believed to advance economic growth. Will the plan bring the assumed results? The scale of the current crisis is unimaginable, although, as some of market observers claim, we cannot compare its effect to those noted in the world economy in the years 1929–1935.

---

<sup>22</sup> M. Piasecki, *Rząd: bez paniki, działamy*, „Dziennik” 1 XII 2008, s. 2.